

Sygn. akt IV P 507/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Król-Szymielewicz

Protokolant: Magdalena Świtalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 grudnia 2017 r. we W.

sprawy z powództwa E. B. (1)

przeciwko K. R.

o odszkodowanie za mienie powierzone

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje powódce, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa tut. Sądu) kwotę 1.705,49 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powódka E. B. (1) prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą we W., pozwem z dnia 02 czerwca 2016 r. (data stempla pocztowego, k. 2) wniesionym do Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Fabrycznej XIV Wydział Cywilny, skierowanym przeciwko K. R., domagała się:

1. orzeczenia nakazem zapłaty, że pozwany ma zapłacić na jej rzecz kwotę 17.500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi:

- od kwoty 10.000,00 zł od dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 7.500,00 zł od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł, w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłaty, albo wnieść w tym terminie zarzuty (k. 2 -3).

W treści uzasadnienia powódka podała, że pozwany K. R. był zatrudniony w firmie powódki w okresie od 01 lipca 2011 r. do 31 grudnia 2014 r., na stanowisku sprzedawcy na stoisku ogrodniczym. Powódka podkreśliła, że wskutek niewywiązywania się przez pozwanego z umowy, zakończyła z nim współpracę. Głównym powodem rozwiązania stosunku pracy było notoryczne narażenie przez pozwanego firmy na straty finansowe.

Kolejno powódka podniosła, że pozwany w czasie nieobecności powódki w firmie, przywłaszczył należące do niej środki pieniężne w kwocie 42.500,00 zł, czym spowodował znaczne straty finansowe w majątku firmy. Powódka zaznaczyła, że po powrocie ze zwolnienia lekarskiego zorientowała się, że pozwany dokonuje przywłaszczenia pieniędzy i niezwłocznie wezwała go do ich zwrotu. Co istotne, pozwany przyznał, iż dokonał przywłaszczenia w/w

kwoty i w dniu 21 grudnia 2013 r. złożył w tym przedmiocie stosowane pisemne oświadczenie. W treści oświadczenia pozwany zobowiązał się do zwrotu całości przywłaszczonej kwoty w trzech ratach: pierwsza rata w wysokości 25.000,00 zł płatna do dnia 30 stycznia 2014 r., druga rata w wysokości 10.000,00 zł płatna do dnia 31 grudnia 2014 r., trzecia rata w wysokości 7.500,00 zł płatna do dnia 31 grudnia 2015 r. W tym miejscu powódka podniosła, że w dniu 13 stycznia 2014 r. pozwany uiścił na jej rzecz pierwszą ratę w kwocie 25.000,00 zł w tytule przelewu wpisując „spłata zadłużenia”, natomiast do dnia dzisiejszego nie uiścił pozostałej części przywłaszczonej przez siebie kwoty, tj. 17.500,00 zł, a której powódka dochodzi pozwem w niniejszej sprawie.

Powódka wskazała dalej, że w dniu 29 kwietnia 2016 r. zostało do pozwanego wysłane wezwanie do zapłaty, które nie odniosło żadnych skutków.

Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu XIV Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt XIV Nc 1235/16 stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu we Wrocławiu dla W. Wydział Pracy, jako właściwemu do jej rozpoznania. (k. 13). Żadna ze stron nie zaskarżyła tego orzeczenia.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 22 lipca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w sprawie o sygn. akt IV Np (pm) 116/16 nakazał pozwanemu K. R. aby zapłacił powódce E. B. (2) kwotę 17.500,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 10.000,00 zł od dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 7.500,00 zł od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 3.836,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a w tym 3.617,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu, albo wniósł w tymże terminie sprzeciw (k. 19).

W sprzeciwie od w/w nakazu zapłaty pozwany K. R. zaskarżając nakaz zapłaty w całości, domagał się:

1. oddalenie powództwa w całości,
2. zasądzenia od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych (k. 25-28).

W treści uzasadnienia sprzeciwu pozwany w pierwszej kolejności potwierdził fakt, iż strony od dnia 01 lipca 2011 r. łączyła umowa o pracę. Jednakże wskazał, że: umowa o pracę nie została zawarta na piśmie, w trakcie jego zatrudnienia doszło do przejścia zakładu pracy powódki na podstawie art. 23¹ k.p. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., gdzie powódka pełniła funkcję wiceprezesa Zarządu oraz, że faktycznie stosunek pracy pozwanego ustał z dniem 31 marca 2015 r. na skutek wypowiedzenia przez pozwanego, a nie przez powódkę.

Kolejno pozwany wskazał, że był zatrudniony na stanowisku sprzedawcy na stoisku ogrodniczym, a jego miejscem świadczenia pracy była ul. (...) we W.. W tym miejscu pozwany podkreślił, że nie zawierał z powódką umowy o odpowiedzialności materialnej. Następnie podał, że od grudnia 2011 r. powódka w związku ze stanem swojego zdrowia przez długi okres czasu pozostawała niezdolna do pracy, co w znaczący sposób zwiększyło zarówno jego zakres obowiązków, jak i zakres obowiązków innego pracownika, K. C. (1). Z uwagi na to, ich wynagrodzenie wzrosło do kwoty 4.500,00 zł netto i taką też kwotę mieli wypłaconą przez 2012 r. i 2013 rok. Nadto pozwany zaznaczył, że pomimo choroby powódka realizowała obowiązki kadrowo-rozliczeniowe i niejednokrotnie pojawiała się na stoisku sprzedażowym przy ul. (...).

Pozwany zaprzeczył, że doszło do przywłaszczenia mienia powódki w kwocie 42.500,00 zł oraz aby doszło do pożyczania tejże kwoty od powódki. Uzasadniając powyższe, pozwany podniósł, że wskazana kwota była połową „niewypracowanego zysku” na koniec 2013 r. zakładanego przez powódkę (łącznie 90.000,00 zł). Drugą częścią kwoty, powódka obciążyła pracownika K. C. (1). Co istotne, w trakcie roku 2013 r. powódka nie informowała powoda, ani też K. C. (1), iż mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności za ten brak zysku firmy. Co więcej, przyczyną niższych obrotów w roku 2013 r. były przede wszystkim czynniki zewnętrzne oraz okoliczności niezależne

od pracowników. Uzasadniając powyższe, pozwany podał, że sprzedaż w branży ogrodniczej ma charakter sezonowy, co w praktyce oznacza, że największe obroty osiągane są w miesiącach wiosennych i letnich. Pierwszy ścisły sezon obejmuje okres luty-kwiecień (najwyższa sprzedaż cebulek i sadzonek oraz nasion roślin). W 2013 r. z uwagi na długotrwałą zimę (aż do kwietnia 2013 r.) oraz cykle wysadzania niektórych rodzajów roślin doszło do skrócenia sezonu sprzedażowego. Tej straty nie udało się nadrobić w ciągu roku, wobec czego powódka uznała, że doszło do przywłaszczenia jej mienia przez pracowników, tj. pozwanego i K. C. (2), a czemu pozwany stanowczo zaprzecza. Pozwany podkreślił, że powódka miała stały wgląd w finanse firmy, więc na bieżąco znała wysokość osiąganych dochodów i ich nie kwestionowała, o czym świadczy comiesięczne wypłacanie na swoją rzecz kwoty 7.000,00 zł netto. Ponadto, powódka zaopatrywała swój punkt sprzedażowy przy ul. (...) w firmie (...), która była prowadzona przez H. B. - matkę powódki, której pracownicy mieli swobodny dostęp do stoiska i towarów powódki, na co pozwany i K. C. (1) nie mieli wpływu. Dodatkowo, wielokrotnie faktury VAT wystawiane przez firmę (...) zawierały towar nie przekazany na stoisko przy ul (...), co zarówno pozwany jak i K. C. (1) zgłaszali powódce wielokrotnie. Zdarzały się sytuacje, że firma (...) swoje braki towarowe fakturowała na rzecz firmy powódki bez uprzedniej zgody i wiedzy powódki. Co ważne, w/w przesunięcia towarowo – finansowe odbywały się bez udziału pracowników powódki.

Dalej pozwany wskazał, że na koniec roku 2013 r. powódka zażądała od niego i pracownika K. C. (1) podpisania oświadczeń obejmujących „niewypracowany zysk”. Powódka nie przedłożyła pracownikom żadnej dokumentacji źródłowej, a jedynie sporządziła treść w/w oświadczenia, z dnia 21.12.2013r. Pozwany podkreślił, iż w obawie przed utratą pracy złożył podpis pod tym oświadczeniem i wypłacił na rzecz powódki kwotę 25.000 zł. Pozwany zaznaczył, że do czasu złożenia przez niego oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku pracy w dniu 30.12.2014r., powódka nie wzywała go do zapłaty pozostałej kwoty 17.500 zł.

Z uwagi na powyższe, pozwany podniósł, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nie można mu przypisać odpowiedzialności materialnej na podstawie złożonego oświadczenia z dnia 21 grudnia 2013 r. Nadto pozwany, powołując się na uregulowania w zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w mieniu powierzonym, wskazał, że powódka nie wykazała żadnej z przesłanek tej odpowiedzialności, tj. wysokości szkody i sposobu jej wyliczenia, winy oraz związku przyczynowego. Co więcej, za ugruntowane należy uznać już stanowisko, że pracownika nie można obciążyć złą organizacją pracy przez pracodawcę, brakiem dostatecznej kontroli czy działaniem osób trzecich. Poza tym pracownik nie ponosi ryzyka związanego z prowadzoną przez pracodawcę działalnością gospodarczą.

Jedynie z ostrożności procesowej pozwany zauważył, że zgodnie z art. 119 k.p. odpowiedzialność pracownika jest ograniczona do kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody, co oznacza, że już zapłacona przez pozwanego kwota 25.000 zł w całości wyczerpuje rzekomą odpowiedzialność materialną pozwanego.

W piśmie procesowym z dnia 17 września 2016 r. powódka wskazała, że dochodzi swoich roszczeń w oderwaniu od przepisów prawa pracy, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, tj. na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p, ewentualnie na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 300 k.p. (k. 48-49).

Z kolei w piśmie procesowym datowanym na dzień 06 grudnia 2016 r. powódka wskazała, że kwota dochodzona pozwem stanowi różnicę pomiędzy sumą należności, która powinna wpłynąć do kasy powódki wg rejestru sprzedaży, a kwotą, która faktycznie znalazła się w kasie powódki, przy uwzględnieniu spłat wszelkich należności. W/w kwota została podzielona pomiędzy dwóch pracowników (pозwanego i K. C. (3)), którzy przywłaszczyli sumę pieniężną z puli pieniędzy przeznaczonych do zapłaty firmie (...) za towary dostarczone powódce (k. 86).

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany K. R. w okresie od dnia 01 lipca 2011 r. do 31 grudnia 2014 r. był zatrudniony na stanowisku sprzedawcy w firmie (...) z siedzibą we W..

We wcześniejszym okresie pozwany współpracował z powódką E. B. (1) na podstawie umowy zlecenia.

bezsporne

Powódka w okresie od 2005 r. do września 2015 r. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą we W..

Firma prowadzona przez powódkę była hurtownią ogrodniczą, w zakresie której zajmowano się również sprzedażą detaliczną artykułów ogrodniczych. Powódka miała swoje stoisko na giełdzie kwiatowej we W. przy ul. (...).

Matka powódki – H. B. od 20 lat prowadzi hurtownię (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., przy ulicy (...). Powódka jest wiceprezesem zarządu w tej spółce.

H. ogrodnicza (...) sp. z o.o. zaopatruje sklepy ogrodnicze w szeroki asortyment ogrodniczy m.in. w: nasiona, cebule i sadzonki warzyw i kwiatów, materiały szkółkarskie ozdobne i owocowe, narzędzia i sprzęty niezbędne dla potrzeb ogrodnictwa, środki ochrony roślin oraz inne artykuły ogrodnicze.

Hurtownia ogrodnicza prowadzona przez matkę powódki – H. B., stale współpracowała z firmą prowadzoną przez powódkę i w przeważającym zakresie zaopatrywała ją w asortyment ogrodniczy. Inne firmy marginalnie zaopatrywały powódkę w towar.

Firma powódki – H. - była największym odbiorcą (...) sp. z o.o.

Dowód: - zeznania świadka H. B., k. 66 - 68,

- zeznania świadka B. S., k. 68 - 70,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209,

- przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219 - 221,

- przesłuchanie pozwanego K. R., k. 220-221.

Prowadzona przez powódkę działalność miała charakter sezonowy - największe obroty firma powódki osiągała w okresie od marca do końca kwietnia, bo wtedy sprzedaż nasion, cebulek i sadzonek roślin osiągała najwyższy poziom.

W tym też okresie powódka zatrudniała pracowników sezonowych, którzy wykonywali pracę na podstawie umów zlecenia.

W początkowym okresie zatrudnienia pozwanego u powódki, miesięczne wynagrodzenie pozwanego wynosiło najniższą krajową plus premia dodatkowa. Łącznie pozwany uzyskiwał wynagrodzenie w kwocie około 2.500,00 zł netto miesięcznie. Identycznie kształtowało się wynagrodzenie pracownika K. C. (1). Całość wynagrodzenia wypłacana była pracownikom w gotówce.

W latach 2012 - 2013 r. u powódki na stałe zatrudnieni byli: pozwany K. R., K. C. (1) oraz B. S.. B. S. wykonywał pracę do grudnia 2013 r.

W/w osoby świadczyły pracę na stanowisku sprzedawców.

Wynagrodzenie B. S. wyniosło od 1800 zł netto do 2500 zł netto, w zależności od ilości obowiązków. Średnio B. S. tytułem wynagrodzenia otrzymywał 2.200 zł netto miesięcznie.

W latach 2012 - 2013 r. powódka z powodu kilku wypadków samochodowych była niezdolna do świadczenia pracy.

W tych latach odbywała długą rehabilitację i co do zasady była nieobecna w pracy. Z reguły powódka w tym czasie pojawiała się w firmie dwa - trzy razy w miesiącu i wówczas wykonywała księgowość, sprawdzała obroty firmy oraz dane zawarte w systemie komputerowym.

W okresie niezdolności do pracy, powódka nieformalnie powierzyła prowadzenie firmy pozwanemu oraz K. C. (1).

Z uwagi na zwiększenie zakresu obowiązków, powódka zwiększyła pozwanemu oraz K. C. (1) wynagrodzenie do kwoty 4.500,00 zł netto miesięcznie.

Do obowiązków pozwanego oraz K. C. (1) oprócz sprzedaży towaru należało przede wszystkim: zamawianie towaru oraz zapłata faktur za towar.

Ponadto pracownicy dokonywali zakupów paliwa do samochodu firmy (...), płacili za naprawy tego samochodu, ale również z pieniędzy firmy (...) tankowali samochód firmy matki powódki – H. B., wypłacali wynagrodzenia pracownikom (w tym sobie) oraz opłacali czynsz za najem lokalu.

Nadto, na polecenie powódki, pozwany oraz K. C. (1), w 2013 roku co miesiąc wypłacali powódce wynagrodzenie w kwocie 6.000,00 zł netto.

Z uwagi na to, pozwany oraz K. C. (1) mieli dostęp do kasy spółki oraz do konta firmowego. Co do zasady K. C. (1) zajmował się wykonywaniem przelewów.

Dowód: - zeznanie świadka H. B., k. 66 – 68,

- zeznania świadka B. S., k. 68 - 70,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209,

- przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219- 221,

- przesłuchanie pozwanego, k. 220-221.

Z uwagi na ścisły charakter współpracy pomiędzy firmą powódki a firmą matki powódki, hurtownią (...) sp. z o.o., relacje pomiędzy w/w podmiotami były nietytowe i oparte na dużym zaufaniu.

Pozwany oraz K. C. (1) dokonywali zamówień towaru.

Zamówienia towaru dokonywane były w formie telefonicznej lub mailowo. Bardzo często było tak, że pracownicy powódki otrzymywali towar z firmy matki powódki, który w ogóle nie był zamawiany, albo na paletach znajdowała się dużo większa ilość towaru, aniżeli zamówiono.

Często zdarzało się, że towar był przywożony nocą pod nieobecność pozwanego w pracy, a pracownicy firmy (...) posiadali klucze do sklepu powódki i mieli swobodny dostęp do towaru znajdującego się w firmie powódki.

Taki stan rzeczy wynikał z tego, że matka powódki chciała, ażeby sklep powódki wyposażony był w jak największą ilość towaru wyprodukowanego przez jej hurtownię ogrodniczą.

Powódka nie zapewniała należytych warunków umożliwiających pracownikom zabezpieczenie powierzonego im mienia.

Faktury wystawiane przez spółkę (...) często odbiegały od ilości towaru faktycznie zamówionego. Czasami zdarzało się tak, że fakturę z I. pracownicy powódki otrzymywali po kilku dniach, wobec czego nie byli oni już w stanie sprawdzić zgodności faktury z zamówionym towarem.

Firma powódki nie dokonywała zwrotu towaru oraz korekty faktur.

Faktury były przesyłane drogą elektroniczną i automatycznie ewidencjonowane w systemie komputerowym.

Pracownicy często informowali powódkę o tym, że jej matka podejmuje samodzielne decyzje w przedmiocie zamawiania towaru oraz wystawia niezgodne z rzeczywistym stanem faktury. Powódka akceptowała taki stan rzeczy. Dla powódki nie miał znaczenia fakt, że z pieniędzy firmy (...) pracownicy powódki musieli dokonywać zakupów np. paliwa do samochodu I., czyli firmy matki powódki. Wówczas gdy pracownicy dokonywali zakupu paliwa do samochodu należącego do firmy (...), faktury za zakup paliwa wystawiane były na rzecz firmy powódki.

Ponadto często pracownicy spółki (...), bez wiedzy i zgody pracowników powódki, zabierali z firmy powódki towar, który był im w danym momencie potrzebny. W/w incydenty nie były nigdzie odnotowywane.

Ponadto, jeżeli w spółce (...) stwierdzano braki na stanie magazynowym, to zawsze zakładano, że towar znajduje się w firmie powódki, wobec czego wystawiano na rzecz firmy powódki kolejne faktury, nie sprawdzając, czy towar widniejący na tych faktorach rzeczywiście został dostarczony do firmy (...).

Do końca 2012 r. firma powódki nie miała problemu ze sprzedażą towaru, wobec czego sprzedaż towaru dodatkowo zamawianego przez matkę powódki nie stanowiła większego problemu. Na koniec 2012 r. powódka nie miała zastrzeżeń do stanu kasy.

Dowód: - zeznanie świadka H. B., k. 66 – 68,

- zeznania świadka B. S., k. 68 - 70,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209,

- przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219- 221,

- przesłuchanie pozwanego, k. 220-221.

Problemy zaczęły się w roku 2013.

W roku 2013 r. w firmie pozwanej znacznie spadła sprzedaż towaru. Powodem tego była długa zima, która trwała do końca kwietnia 2013 r. Wobec długo zalegającego śniegu w tym roku, była bardzo niska sprzedaż sadzonek i nasion roślin.

Pomimo zmniejszonych obrotów, matka powódki w dalszym ciągu zaopatrywała sklep w towar w ilościach jak dotychczas, co spowodowało przetowarowanie sklepu (nadmierny zapas towaru w sklepie).

Pozwany oraz K. C. (1) informowali powódkę oraz jej matkę, że należy zmniejszyć ilość dostarczanego towaru, który z uwagi na małą ilość klientów, nie jest sprzedawany, co jednak nie zostało przez nie wzięte pod uwagę.

Wobec tego, obroty ze sprzedaży były na zdecydowanie niższym poziomie niż w latach poprzednich.

Dowód: - zeznanie świadka H. B., k. 66 – 68,

- zeznania świadka B. S., k. 68 - 70,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209,

- przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219- 221,

- przesłuchanie pozwanego, k. 220-221.

Ponadto w 2013 r. na polecenie powódki, w firmie dokonano następujących zakupów:

- komputera,
- regałów,
- monitoringu,
- wózka do przewożenia palet.

Za w/w przedmioty zapłaty dokonywał pozwany albo K. C. (1) z pieniędzy firmowych.

Dowód: - zeznania świadka B. S., k. 68-70,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209,

- przesłuchanie pozwanego, k. 220-221.

W grudniu 2013r. powódka zarządziła inwentaryzację. W inwentaryzacji uczestniczył pozwany oraz K. C. (1).

Inwentaryzacja trwała około tygodnia. Podczas inwentaryzacji w dalszym ciągu była prowadzona sprzedaż, jak również był przywożony towar co zaburzało liczenie towarów.

W trakcie inwentaryzacji dokonano spisu artykułów, które znajdowały się na półkach i dokonano jego wpisu do systemu. W/w dane nie zostały zweryfikowane ze stanem magazynowym widniejącym w systemie oraz nie przeprowadzono remanentu gotówki w kasie.

Z inwentaryzacji nie został sporządzony protokół.

W wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji okazało się, że brakuje kwoty 92.000,00 zł na pokrycie faktur wystawionych przez firmę prowadzoną przez matkę powódki - (...) sp. z o.o. na rzecz firmy powódki.

Powódka uznała, że za w/w niedobory odpowiedzialność ponosi pozwany oraz K. C. (1).

Po rozmowie z pracownikami powódka uzgodniła, że w/w kwota zostanie w całości spłacona przez pracowników.

Na dowód tego, powódka sporządziła odpowiednie oświadczenia, które następnie przedłożyła do podpisu pracownikom.

W dniu 21 grudnia 2013 r. pozwany podpisał oświadczenie, w treści którego wskazano, iż według stanu na dzień 21 grudnia 2013 r. jego zadłużenie z tytułu przywłaszczenia nienależnego mienia wobec powódki wynosi 42.500 zł, jednocześnie zobowiązując się do spłaty tego zadłużenia w jednej racie 25.000,00 zł płatnej do 30 stycznia 2014 r., 10.000,00 zł płatnej do 31 grudnia 2014 r. oraz 7.500,00 zł płatnej do 31 grudnia 2015 r.

Oświadczenie o tożsamej treści podpisał K. C. (1).

W/w oświadczenie pozwany podpisał w obawie o utratę pracy. Ponadto pracownicy w pewien sposób poczuli się wówczas do odpowiedzialności za ten niedobór, biorąc pod uwagę fakt, że w okresie nieobecności powódki w firmie, to oni zawiadywali firmą; dokonywali zamówień towaru, płacili za ten towar i wypłacali pracownikom wynagrodzenie. Powódka jednak nie sprawowała prawidłowej i należytej pieczy nad prowadzeniem firmy.

Dowód: - oświadczenie z dnia 21.12.2013 r., k. 7,

- zeznanie świadka H. B., k. 66 – 68,

- zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209.

Na podstawie udostępnionego przez powódkę materiału dowodowego w postaci ewidencji sprzedaży i zakupów, historii rachunku bankowego oraz inwentaryzacji sporządzonej na koniec 2012 r. i 2013 r., jak również na podstawie dodatkowo przekazanych materiałów, nie można ustalić poziomu niedoboru ani gotówki ani towaru w firmie powódki. Skoro prowadzono kasę w firmie powódki, to środki gotówkowe powinny być spisane na koniec roku 2012 i na koniec roku 2013. Takiego spisu w firmie powódki nie ma, więc nie można stwierdzić, aby w firmie stan gotówki uległ uszczupleniu. Powódka nie prowadziła także ewidencji księgowej wydatków firmy, ani list płac, co uniemożliwia ustalenie poziomu niedoboru gotówki i towaru w firmie powódki. Z uwagi na to, iż powódka w sposób nierzetelny i niestaranny prowadziła dokumentację księgową i rozliczeniową swojej firmy, ustalenie stanu niedoboru gotówki w kasie na koniec 2013 roku jest niemożliwe.

Dowód: - dokumenty księgowe, k. 87-199,

- opinia biegłej sądowej z zakresu rachunkowości i finansów z 27 września 2017 r. , k. 229-233.

W dniu 13 stycznia 2014 r. pozwany uiścił na rzecz powódki kwotę 25.000 zł w tytule przelewu wpisując „spłata zadłużenia”.

Dowód: - potwierdzenie przelewu na rachunek, k. 8.

Również K. C. (1) na rzecz powódki uiścił kwotę 25.000,00 zł.

Dowód: - zeznania świadka K. C. (1), k. 206- 209.

Pismem z dnia 30 grudnia 2014 r. pozwany wypowiedział umowę o pracę zawartą w dniu 01 lipca 2011 r. we W. z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Dowód: - wypowiedzenie umowy o pracę z dnia 30.12.2014 r., k. 9.

W okresie wypowiedzenia, pomimo tego, że stanowisko pracy pozwanego nie uległo zmianie, to spółka (...) wypłacała mu wynagrodzenie za pracę.

Z dniem 01 stycznia 2015 r. K. C. (1) zawarł umowę o pracę ze spółką (...) sp. z o.o. Wobec tego, jego umowa o pracę z powódką uległa rozwiązaniu z dniem 31 grudnia 2014 r.

Pomimo tego, że K. C. (1) został zatrudniony u spółce matki powódki, w dalszym ciągu wykonywał swoje obowiązki w firmie powódki.

Powód świadczył pracę do 31 marca 2015 r., natomiast K. C. (1) do 31 maja 2015 r.

Według oświadczenia powódki, we wrześniu 2015r. sprzedała ona swoje stoisko ogrodnicze wraz z towarem firmie swojej matki – (...) sp. z o.o.

Dowód: - zeznania świadka K. C. (1), k. 207 – 209;

- przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219- 221.

W dniu 29 kwietnia 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty pozostałej kwoty 17.500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi dla kwoty 10.000,00 zł d dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, oraz dla kwoty 7.500,00 zł od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania.

Dowód: - wezwanie do zapłaty z dnia 29.04.2016 r., k. 10.

W dniu 08 lipca 2015 r. firma (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez K. R., polegającego na :

- usunięciu i ukrywaniu dokumentów należących do spółki, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. o czyn z art. 276 k.k.

- usunięciu należących do spółki dokumentów dotyczących prowadzonej przez spółkę działalności gospodarczej oraz ich ukrywanie.

Postępowanie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

Dowód: - zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z dnia 08.07.2015 r., k. 50.

Według oświadczenia powódki, we wrześniu 2015 r. powódka zapłaciła wszystkie faktury na rzecz spółki (...).

Dowód: - przesłuchanie powódki E. B. (1), k. 219- 221.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu w całości.

W toku niniejszego procesu powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 17.500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w sposób sprecyzowany w pozwie, tytułem przywłaszczenia przez pozwanego mienia należącego do firmy powódki.

W toku procesu raz powódka podnosiła, że kwota dochodzona pozwem stanowi sumę odpowiadającą niezapłaconym fakturom VAT przez jej firmę na rzecz firmy (...) sp. z o.o., prowadzonej przez matkę powódki H. B.. Innym razem - konkretnie w piśmie procesowym datowanym na dzień 06 grudnia 2016 r. powódka wskazała, że kwota dochodzona pozwem stanowi różnicę pomiędzy sumą należności, która powinna wpłynąć do kasy firmy powódki wg rejestru sprzedaży, a kwotą, która faktycznie znalazła się w kasie powódki, przy uwzględnieniu spłat wszelkich należności.

Z kolei w piśmie procesowym z dnia 17 września 2016 r. powódka wskazywała, że dochodzi swoich roszczeń w oderwaniu od przepisów prawa pracy, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, tj. na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p, ewentualnie na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 300 k.p. (k. 48-49).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, argumentując m.in., że w toku niniejszego procesu winny mieć zastosowanie przepisy Kodeksu pracy, a ściślej mówiąc przepisy Działu V Kodeksu pracy, dotyczące odpowiedzialności materialnej pracowników. Ponadto na rozprawie w dniu 07 grudnia 2017 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia co do kwoty 10.000,00 zł.

Wobec powyższych stanowisk stron, przede wszystkim wskazać należy, iż rację ma pozwany, że w niniejszej sprawie ewentualna odpowiedzialność pozwanego jako pracownika może zostać ustalona wyłącznie na gruncie prawa pracy, w oderwaniu od odpowiedzialności cywilnej, uregulowanej w przepisach Kodeksu cywilnego. Strony łączyła przecież umowa o pracę, a nie cywilnoprawna umowa o dzieło lub zlecenia. Nadto żadna ze stron nie zaskarżyła postanowienia Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu XIV Wydział Cywilny z dnia 10 czerwca 2016 r., sygn. akt XIV Nc 1235/16, w którym Sąd ten stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do rozpoznania tut. Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu Wydziałowi Pracy, jako właściwemu (k. 13).

Podkreślić trzeba, iż w judykaturze od lat ugruntowany jest pogląd, że Kodeks pracy kompleksowo i co do zasady całościowo reguluje podstawy i zasady odpowiedzialności materialnej pracowników za szkody majątkowe wyrządzone w mieniu pracodawcy. Taki wniosek wyraźnie, jednoznacznie i wprost wynika przede wszystkim z art. 114 k.p., który stanowi, że pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w

przepisach rozdziału I, Działu V Kodeksu pracy. Regulacja ta zawiera równoczesne odniesienie zarówno do przepisów o odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, jak i zasad określonych w tym rozdziale, co wyklucza możliwość i dopuszczalność przyjęcia, że w wymienionych zasadniczych zakresach określonych w przepisach rozdziału I Działu V Kodeksu pracy ponoszenia ogólnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracodawcy może wystąpić sprawa o istotnym znaczeniu nieunormowana przepisami prawa pracy (luka prawna) w rozumieniu art. 300 k.p., której ujawnienie wymagałoby jej usunięcia przez posiłkowe i odpowiednie zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego, które nie są sprzeczne z zasadami prawa pracy, w tym z unormowanymi zasadami ponoszenia pracowniczej odpowiedzialności materialnej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r. w sprawie o sygn. akt II PK 159/10 „Podstawowe, wyczerpujące i kompleksowe unormowanie podstaw i zasad każdego rodzaju materialnej odpowiedzialności pracowników w przepisach Działu V Kodeksu pracy, już z samej istoty i charakteru uregulowanej w Kodeksie pracy pracowniczej odpowiedzialności materialnej wyklucza in principio możliwość i legalność poszukiwania poza przepisami Kodeksu pracy lub poza stosowanymi wyjątkowo, w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy, przepisach Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.), innych dalszych (dodatkowych) podstaw i zasad dochodzenia lub sposobu zabezpieczenia roszczeń pracodawcy z tytułu odpowiedzialności materialnej pracowników według „niepracowniczych” regulacji prawnych zawartych w przepisach innych ustaw niż Kodeks pracy lub Kodeks cywilny.”

W tym zakresie na uwagę zasługuje również uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r. - wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników - w sprawie V PZP 13/75 opublikowana w OSNC z 1976 r. Nr 2, poz. 19.

W/w uchwała została wydana bowiem w celu zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów i w celu umocnienia - przez ujednoczenie orzecznictwa - stosunków pracy. W treści powoływanej uchwały Sąd Najwyższy ustalił m.in., że: „Kodeks pracy wyczerpująco normuje odpowiedzialność materialną pracowników, ustanawiając podstawy tej odpowiedzialności odmiennie od podstaw przyjętych w kodeksie cywilnym. Pracownik ponosi materialną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zakładowi pracy na zasadzie winy. Kodeks pracy zerwał z podziałem, znanym prawu cywilnemu, na odpowiedzialność kontraktową i deliktową, co w konsekwencji eliminuje możliwość przyjęcia konstrukcji zbiegu podstaw odpowiedzialności. W rozdziale I działu V Kodeksu pracy zawiera przepisy dotyczące odpowiedzialności pracowniczej, która pochłonęła obie podstawy odpowiedzialności znane kodeksowi cywilnemu. W ramach odpowiedzialności pracowniczej kodeks pracy normuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną nieumyślnie wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych odmiennie od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez pracownika umyślnie w inny sposób. Odpowiedzialność pracownicza w tym drugim wypadku jest surowsza, ponieważ pracownik jest zobowiązany do naprawienia szkody w pełnej wysokości. (...) odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się jest unormowany w rozdziale II działu V. I w tym wypadku pracownik odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu, chyba że udowodni, iż powstała ona z przyczyn od niego niezależnych.”

A zatem, mając na uwadze powyższe, z całą stanowczością należy stwierdzić, że wyczerpujące unormowanie w Kodeksie pracy materialnej odpowiedzialności pracowników, nie wyklucza możliwości odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu cywilnego - nie wyłączając przepisów o czynach niedozwolonych - jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Niemniej jednak dotyczy to tylko kwestii nie unormowanych przepisami prawa pracy, np. solidarności, pomocnictwa, odsetek. Nadto tutaj Sąd pragnie zauważyć, że odpowiedzialność za czyn niedozwolony występuje z reguły wtedy, gdy stron nie łączy żadna relacja prawna, natomiast okolicznością niekwestionowaną w realiach niniejszej sprawy jest to, że strony łączył stosunek pracy.

W tym stanie rzeczy wskazać należy, że realiami niniejszej sprawy przede wszystkim rolą Sądu było zbadanie czy zachodzą podstawy do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dochodzone przez powódkę niedobory na podstawie art. 122 k.p., art. 124 k.p. lub art. 114 k.p. W tym miejscu tutaj Sąd pragnie podkreślić, że nie jest związany podstawą prawną roszczenia wskazaną przez powódkę.

Niezależnie jednak od powyższego, Sąd wskazuje, iż nie ma również żadnych podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na gruncie wskazywanych przez powódkę przepisów prawa cywilnego, tj. art. 415 k.c. lub art. 405 k.c., a do czego Sąd odniesie się na końcu rozważań.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd oparł się na dowodach z dokumentów, w tym w szczególności na: oświadczeniu pozwanego z dnia 21.12.2013 r., dokumentach księgowych złożonych przez powódkę, potwierdzeniu przelewu przez pozwanego kwoty 25.000,00 zł, wypowiedzeniu przez pozwanego umowy o pracę z dnia 30.12.2014 r., wezwaniu do zapłaty z dnia 29.04.2016 r., oraz na zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa z dnia 08.07.2015 r., albowiem w toku procesu żadna ze stron skutecznie nie zakwestionowała ich prawdziwości i autentyczności.

Ponadto Sąd oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków, tj. B. S. oraz K. C. (1), albowiem zeznania w/w świadków były spójne, logiczne i rzeczowe, a przez to stanowiące wiarygodny dowód w sprawie. W/w świadkowie jednomyślnie i konsekwentnie, w ślad za twierdzeniami pozwanego, zaprezentowali spójny obraz zdarzeń i funkcjonowania firmy powódki oraz relacje panujące pomiędzy firmą powódki a spółką (...) sp. z o.o. we W. prowadzoną przez matkę powódki.

Dodatkowo, Sąd oparł się na zeznaniach świadka H. B., w zakresie w jakim zeznania tego świadka korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Sąd w szczególności odmówił im wiary w zakresie, w jakim H. B. wskazywała, że pozwany oraz K. C. (1) osiągnęli minimalne wynagrodzenie za pracę.

Sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanego, a to wobec tego, że były one spójne, logiczne i rzeczowe, oraz co najistotniejsze - korelowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Tym samym, Sąd tylko częściowo oparł się na twierdzeniach powódki, odmawiając im wiary, w szczególności w zakresie, w jakim powódka twierdziła, że tak pozwany jak i K. C. (1) osiągnęli wyłącznie wynagrodzenie w kwocie minimalnej krajowej. Bowiem fakt, że powódka ustaliła dla pozwanego wynagrodzenie w kwocie 4.500 zł netto miesięcznie, potwierdził w swych obiektywnych, obszernych zeznaniach świadek B. S. pracujący w firmie powódki od kwietnia 2012r. do końca 2013r. Zeznał on: „Z tego co wiem, pozwany i K. C. (1) zarabiali około 4.500 złotych netto miesięcznie”.

Wobec tego wskazać należy, że wbrew twierdzeniom powódki, nie było żadnych wątpliwości, iż zgodnie z ustaleniami dokonanymi pomiędzy stronami, wynagrodzenie pozwanego, jak i K. C. (1) w 2013 roku miało wynosić po 4.500,00 zł netto miesięcznie. W ocenie Sądu bowiem, twierdzenia powódki o tym, że zarówno pozwany jak i K. C. (1) mieli otrzymywać wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze w kwocie minimalnego wynagrodzenia – 1.600,00 zł brutto, jawią się jako sprzeczne z zasadami logiki jak i doświadczenia życiowego. Jak przyznała bowiem wprost podczas przesłuchania powódka, w okresie poprzedzającym powierzenie pozwanemu oraz K. C. (1) ciężaru prowadzenia firmy, w/w osoby otrzymywały średnio po około 2.500,00 zł netto miesięcznie. Powódka podała bowiem m.in., że: „Pozwany w 2011 r. otrzymywał minimalne wynagrodzenie i premię, którą ja mu przyznawałam...Premia wynosiła mniej więcej 600-700 zł miesięcznie netto w gotówce, co wręczałam pozwanemu bez księgowania”.

A zatem, w realiach niniejszej sprawy nie sposób było uznać, iż przed przejściem wszelkich obowiązków związanych z prowadzeniem firmy, pozwany oraz K. C. (1) otrzymywali wyższe wynagrodzenie, aniżeli podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Takie twierdzenia jawią się jako mało wiarygodne. Co więcej, powódka nie kwestionowała okoliczności, iż systematycznie (co miesiąc) dokonywała rozliczeń firmy i miała wgląd do konta firmowego, a zatem w tym stanie rzeczy, nie sposób jest uznać, iż nie miała świadomości o tym, że pracownicy, tj. pozwany i K. C. (1) wypłacają sobie wynagrodzenie w kwocie 4.500,00 zł netto miesięcznie.

W pierwszym rzędzie, zdaniem Sądu odnieść się należy do złożonego przez pozwanego w dniu 21 grudnia 2013 r. pisemnego oświadczenia, w treści którego pozwany uznał, że według stanu na dzień 21 grudnia 2013 r. jego zadłużenie z tytułu przywłaszczenia nienależnego mienia wobec powódki wynosi 42.500 zł, jednocześnie zobowiązując się do

spląty tego zadłużenia w jednej racie 25.500,00 zł płatnej do 30 stycznia 2014 r. oraz 10.000,00 zł płatnej do 31 grudnia 2014 r. oraz 7.500,00 zł płatnej do 31 grudnia 2015 r.

Warto podkreślić, że złożenie przez pozwanego oświadczenia o treści wskazanej powyżej nie było przez niego kwestionowane.

Wobec tego wskazać należy, że w judykaturze jednomyślnie przyjmuje się, że uznanie długu nie prowadzi do nawiązania, zmiany lub wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego. Co więcej, uznanie długu nie kreuje odrębnego stosunku zobowiązaniowego. A zatem, jego skutek materialny ogranicza się do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), zaś procesowy - następuje co najwyżej w sferze dowodowej, tj. dłużnik, który uznał dług, musi w procesie wykazać jego nieistnienie. W żadnym razie nie można więc przyjąć, że akceptacja działającej czynności i uznanie długu legalizują tę czynność (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 października 2010 r., I ACa 992/10, LEX nr 685290). Uznanie długu nie stoi następnie na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nawet nie istniało (vide: "Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna" S. Dmowski, S. Rudnicki, LexisNexis wyd. 9, str. 538). Ponadto, ani uznanie niewłaściwe ani uznanie właściwe nie stanowi samoistnego tytułu prawnego zobowiązania. Uznanie nigdy nie może być abstrakcyjne, oderwane od podłoża gospodarczego. Sam fakt uznania nie stanowi samoistnego zobowiązania o tyle, że gdy się okaże, iż zobowiązanie uznane w rzeczywistości nie istnieje, dłużnik nie może być zmuszony do świadczenia (vide: uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, OSNC 1965/6/90).

A zatem, złożenie spornego oświadczenia nie zwalnia Sądu z obowiązku ustalenia, czy w realiach konkretnej sprawy zachodzi możliwość przypisania pozwanemu, jako pracownikowi, odpowiedzialności na gruncie Kodeksu pracy. Powyższe wiąże się z tym, iż możliwość obarczenia pracownika odpowiedzialnością materialną warunkowane jest koniecznością udowodnienia wymaganych i określonych w przepisach Kodeksu pracy obligatoryjnych przesłanek jej ponoszenia przez pracownika.

Przechodząc do meritum sprawy, wskazać należy, że odpowiedzialność materialna pracowników za mienie powierzone (reżim szczególny) wynikająca z art. 124 k.p. została oparta na innych podstawach niż odpowiedzialność regulowana przez art. 114 – 122 k.p. (reżim ogólny).

Wyróżnia się dwie przesłanki tej odpowiedzialności: prawidłowe powierzenie mienia oraz powstanie szkody w majątku pracodawcy. W przypadku tego rodzaju odpowiedzialności, pracodawca musi jedynie udowodnić wyrządzenie przez pracownika szkody, jej wysokość oraz fakt powierzenia tego mienia w sposób prawidłowy.

Nadto z zawartego w art. 127 k.p. wyraźnego odesłania do art. 117 k.p. wynika, że również w ramach odpowiedzialności za mienie powierzone pracownik nie odpowiada za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inne osoby przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia (art. 117 § 1), ani nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy (§ 2).

Z kolei możliwość przypisania odpowiedzialności materialnej pracownika na gruncie art. 122 k.p. lub 114 k.p. każdorazowo wymaga stwierdzenia winy pracownika w powstaniu niedoboru w mieniu pracodawcy. Wina zaś, zarówno w rozumieniu art. 122 k.p. jak i art. 114 k.p. oznacza zarzucalność danego postępowania. Wina umyślna w rozumieniu art. 122 k.p. zachodzi wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody.

Natomiast czyn popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Zatem wina nieumyślna może przybrać postać lekkomyślności lub niedbalstwa.

W myśl bowiem art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału.

Z kolei w myśl art. 122 k.p. jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Z powyższego wynika zatem jednoznacznie, że przypisanie pracownikowi odpowiedzialności na gruncie art. 124 k.p., 122 k.p. lub 114 k.p. wymaga każdorazowo wykazania przez pracodawcę poniesionej szkody. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 2011 r. wykazanie przez pracodawcę poniesionej szkody jest bezwzględnie konieczne do wytoczenia powództwa z art. 114 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2011 r., II PK 22/11 M.P.Pr. (...)-35).

Wobec tego, w realiach niniejszej sprawy nie jest możliwe przypisanie pozwanemu odpowiedzialności na gruncie zarówno art. 124 k.p., jak i art. 122 k.p. lub art. 114 k.p., a to wobec nie wykazania przez powódkę wielkości poniesionej szkody oraz wobec niemożności zarzucenia pozwanemu, aby umyślnie lub nieumyślnie wyrządził jakąkolwiek szkodę w mieniu swojego pracodawcy.

Co więcej, w ocenie Sądu, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym uwzględniając stanowisko powódki, bezsprzecznie należało uznać, że do ewentualnej odpowiedzialności pozwanego nie znajduje zastosowania art. 124 k.p., a to wobec tego, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie doszło do prawidłowego powierzenia pozwanemu mienia z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, a co stanowi okoliczność bezsporną.

Uzasadniając powyższe, w pierwszej kolejności tut. Sąd pragnie wskazać, iż celem ustalenia wysokości braków w gotówce w kasie firmy powódki powstałych w roku 2013 r., Sąd dopuścił dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu finansów i rachunkowości.

W opinii sądowej z 27 września 2017 r. biegła sądowa z zakresu finansów i rachunkowości – dr B. L. wskazała, że na podstawie zebranego w aktach materiału dowodowego w postaci ewidencji sprzedaży i zakupów, historii rachunku bankowego oraz inwentaryzacji sporządzonej na koniec 2012 r. i 2013 r., jak również na podstawie dodatkowo przekazanych materiałów, nie można ustalić poziomu niedoboru w firmie powódki. Co więcej, nie można dokonać również wyliczeń hipotetycznych, gdyż brak dokumentów wskazanych w pkt. 3 i 4 niniejszej opinii, tj. ewidencji wydatków, listy płac oraz faktur dotyczących zakupu paliwa oraz pozostałych elementów wskazanych przez Sąd, tj. komputera, monitoringu oraz regałów, uniemożliwia dokonanie wyliczenia.

Uzasadniając w/w opinię, biegła sądowa po dogłębnym przeanalizowaniu obowiązujących regulacji w zakresie prawidłowości prowadzenia rozliczeń w firmie, wskazała, że:

„1. powódka przedstawiła remanent towarów sporządzony na dzień 31 grudnia 2012 r. i na dzień 31 grudnia 2013 r., jednakże nie są to formularze spisu natury, a jedynie wydruki z systemu informatycznego. Na podstawie w/w wydruków można jedynie wskazać księgową wartość towarów magazynowych wg wartości magazynowej, natomiast w/w dokumenty nie świadczą o dokonaniu przez powódkę spisu z natury. Jak wynika z w/w dokumentów, wartość magazynowa towarów na koniec roku 2012 r. wynosiła 191 tys. zł., za na koniec 189 tys. zł (wartości porównywalne). Ponadto biegła sądowa podała, że arkusze nie są podpisane przez osoby biorące udział w potencjalnym remanencie, a brak kompletnych ksiąg w aktach uniemożliwia stwierdzenie, czy taka wartość remanentu została ujęta w księgach rachunkowych firmy powódki. Nie przedstawiono również sposobu rozliczania remanentu, który został załączony do akt. Biegła zaznaczyła, że z dokumentu tego nie wynika, czy w trakcie inwentaryzacji stwierdzono niedobór, a jeśli tak, to w jakiej kwocie, natomiast podstawowym zadaniem remanentu jest ustalenie stanu rzeczywistego i porównanie go z zapisami w księgach (stwierdzenie również potencjalnego niedoboru).

2. w dokumentach brakowało remanentu gotówki w kasie. Biegła zauważyła, że jeśli prowadzono kasę, to środki pieniężne jako wartość powinny być spisane na koniec roku 2012 r. i 2013 r. Takiego spisu nie ma, więc też nie

można stwierdzić, że w firmie stan środków uległ uszczupleniu (nie ma fizycznych dokumentów świadczących o takich potencjalnych brakach),

3. pomimo tego, że biegła poprosiła powódkę o przedstawienie jej ewidencji wydatków (wydatki dotyczące zakupów wskazanych przez Sąd, tj. nowych regałów, monitoringu, komputera, wózka do przewożenia palet), powódka nie przedstawiła biegłej w/w ewidencji, udostępniając jedynie rejestr zakupów, w którym ewidencjonowane są również zakupy towarów do sprzedaży. Biegła zauważyła, że nie zna powodów, dla których powódka nie udostępniła jej dodatkowego rejestru (ewidencji księgowej) związanego z wydatkami firmy. Rejestr zakupów i rejestr sprzedaży są wyłącznie częścią ewidencji księgowej, a jakkolwiek analiza ma sens, jeśli dokonuje się kompleksowej oceny dokumentów i wyliczenia potencjalnych braków. Nie przedstawiono biegłej również listy płac, a więc biegła nie wie, w jakich wysokościach naliczono wynagrodzenie pracownikom oraz w jakich wysokościach ponoszono dodatkowe koszty pracy.

4. powódka nie przedstawiła również żadnych faktur dotyczących zakupu paliwa, a tym samym trudno dokonać weryfikacji, czy zakupy realizowane były do firmy powódki, czy też do innych podmiotów. Nie przedstawiono również faktur zakupu pozostałych elementów wskazanych przez Sąd, tj. komputera, monitoringu, wózka do przewożenia palet, regałów. Identyfikacja rodzaju zakupów jest o tyle trudna, że przedstawiony rejestr zakupów wskazuje na nazwę kontrahenta i wartość zakupów nie zaś na rodzaj kupowanego towaru.”

A zatem, biegła sądowa w sposób jednoznaczny stwierdziła, że w realiach niniejszej sprawy ustalenie wysokości rzekomo powstałej szkody jest niemożliwe, a to wobec braku potrzebnej do tego dokumentacji.

W tym stanie rzeczy, Sąd nie miał żadnych wątpliwości, iż sporządzona w sprawie opinia biegłej sądowej jest rzetelna i merytorycznie uzasadniona. Sąd dopuszczając dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu finansów i rachunkowości, w postanowieniu z dnia 20.04.2017r. (k.221) polecił powódce, aby udostępniła biegłej wszystkie żądane przez biegłą dokumenty na potrzeby sporządzenia opinii sądowej. Jak zaś wynika z opinii, szeregu w/w dokumentów, o które biegła zwróciła się do powódki, powódka nie była w stanie biegłej udostępnić, a to dlatego, gdyż powódka w sposób nierzetelny prowadziła dokumentację księgowo-rozliczeniową firmy, a co przecież należało do jej obowiązków jako właściciela firmy. Pozwany nie był zatrudniony na stanowisku księgowego ani kadrowej. Powódka sama zeznała, że nadzór nad firmą z jej strony był „niewystarczający” (k.219 odwrót).

Sąd rozważył wiarygodność opinii i moc dowodową na podstawie własnego przekonania, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, wszechstronnie uwzględniając pozostały materiał dowodowy. Co równie ważne, w trakcie postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności mogące podważyć zaufanie do wiedzy, rzetelności lub bezstronności biegłego sądowego.

W związku z powyższym zarzuty powódki, co do jakości opinii biegłego w ocenie Sądu są bezpodstawne i stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowo sporządzoną opinią. W tym stanie rzeczy, wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego, w okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać za całkowicie niezasadny i jako taki wniosek ten podlegał oddaleniu. Skoro bowiem powódka nie jest w stanie przedstawić biegłemu rzetelnych i kompletnych dokumentów księgowych, dopuszczanie dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego jest bezcelowe.

Ponadto nie może być tak, że na skutek wydania przez biegłego sądowego niekorzystnej dla strony opinii, Sąd ma obowiązek dopuszczać dowody z coraz to kolejnych opinii biegłych sądowych. W ocenie Sądu takie wnioski dowodowe zmierzają jedynie do zbędnej zwłoki w postępowaniu i dlatego na podstawie art. 217 §3 k.p.c. winny podlegać oddaleniu. Jak podnosi się w orzecznictwie: „Sąd nie jest zobowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż strona udowodni korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (vide: wyrok SN z 19.03.1997r., II UKN 45/97, OSNP 1998/1/24).

W tym miejscu podnieść należy, iż jak wskazuje w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy: „Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy

błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń” (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 roku, sygn. akt I PR 148/90, OSP 1991/11/300).

Z twierdzeń samej powódki wynika, że dochodzona przez nią kwota stanowi różnicę pomiędzy sumą należności, która powinna wpłynąć do kasy powódki wg rejestru sprzedaży, a kwotą, która faktycznie znalazła się w kasie powódki, przy uwzględnieniu spłat wszelkich należności. Powódka jednak nie wykazała w żaden sposób wysokości powstałej szkody w jej mieniu – nawet biegły sądowy nie jest w stanie wyliczyć wysokości niedoboru w kasie powódki na koniec 2013 roku. Już chociażby z tej przyczyny powództwo należało oddalić jako bezzasadne, skoro powódka nie udowodniła szkody.

Z zeznań powódki wynika również, że w 2013 r. przedsiębiorstwo powódki nie osiągnęło zakładanych przez nią zysków, a to z uwagi na długą zimę, która trwała aż do kwietnia 2013r. Pozwany oraz świadek K. C. (1) wprost wskazywali, że powódka poczyniła sobie pewne założenia co do wysokości zysku, jaki zamierzała osiągnąć w 2013 roku, ale założenia te nie spełniły się z uwagi na inne warunki pogodowe w 2013r. aniżeli w 2012r. Z ich zeznań wynika, że w 2013 roku dochody ze sprzedaży cebulek i nasion roślin były dużo niższe niż w 2012r., gdyż do kwietnia 2013r. zalegał śnieg we W. (fakt notoryjnie Sądowi wiadomy).

Z zeznań pozwanego i świadków wynika również, iż pomimo zmniejszonych obrotów w sprzedaży, matka powódki w dalszym ciągu zaopatrywała sklep w towar w ilościach jak dotychczas, co spowodowało przetowarowanie sklepu (nadmierny zapas towaru w sklepie).

Pozwany oraz K. C. (1) informowali powódkę oraz jej matkę, że należy zmniejszyć ilość dostarczanego towaru, który z uwagi na małą ilość klientów, nie jest sprzedawany, co jednak nie zostało przez nie wzięte pod uwagę.

W tym stanie rzeczy, podkreślić należy, że pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za nieosiągnięcie przez pozwaną zakładanego przez nią zysku z prowadzonej działalności gospodarczej. Bowiem w myśl art. 117 § 2 k.p. pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka.

Ponadto powódka zdaje się całkowicie pomijać fakt, iż przez sporny okres czasu (2013r.), bez względu na wielkość osiąganego przez firmę dochodu, poleciła pozwanemu, ażeby ten stale wypłacał na jej rzecz kwotę 6.000 zł netto miesięcznie. Powyższe wprost przyznała w toku przesłuchania powódka, która podała, że: „P. jest, że mi przelewano co miesiąc 6.000,00 zł, ale to nie ma znaczenia”.

Dodatkowo, powódka nie zapewniała warunków umożliwiających pracownikom, w tym i pozwanemu, należyte zabezpieczenie mienia znajdującego się w jej firmie.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na relacje, jakie panowały pomiędzy firmą powódki a spółką (...) we W.. Podkreślić bowiem należy, iż w swych zeznaniach powódka oraz świadek H. B. wskazywały również, iż dochodzona przez powódkę należność od pozwanego stanowi kwotę, jaką powódka powinna zapłacić spółce (...) we W. z tytułu nieuiszczonych faktur.

Zauważyć należy, że w toku niniejszego procesu powódka nie kwestionowała powiązań osobowych pomiędzy w/w firmami i co za tym idzie - szczególnych relacji zachodzących pomiędzy firmami, a które oparte były na dużym zaufaniu.

Jak wynika bezspornie z materiału dowodowego, przepływ towarów oraz środków finansowych pomiędzy w/w przedsiębiorstwami był swobodny i nie podlegał głębszej kontroli przez żadną ze stron. Co więcej, matka powódki będąca właścicielką spółki (...) sp. z o.o. we W., samodzielnie decydowała o wielu kwestiach związanych z firmą powódki, na co pozwany oraz K. C. (1) nie mieli wpływu. Jak wskazała w toku składania zeznań matka powódki – H. B.: „Czasem jak dostawaliśmy coś nowego, to też dawałam to do H., bo zależało mi, aby było jak najwięcej tego towaru w H.”. Z kolei jak wskazał świadek B. S.: „Jak przyjeżdżaliśmy po towar, to towar był już spakowany i nie

było weryfikacji, co się na tych paletach znajduje. Potem się okazało, że był tam dodatkowy towar. Po części były to nowości, a po części był to towar, który miał większe szanse się sprzedaż. Raz w tygodniu przychodził towar, którego nie zamawialiśmy z firmy (...). On się nie sprzedawał. Pozwany z Panem K. zgłaszali ten fakt. Nacisk był na to, aby towaru u nas było jak najwięcej...Bywało tak, że przychodziliśmy do pracy i zastawaliśmy kartkę przyklejoną do biura z napisem ile towaru pobrali pracownicy z firmy (...). Oni mieli klucze do H.(...) Czasami przywozili towar wieczorem(...) Samochód należący do firmy (...) tankowaliśmy z pieniędzy firmy (...)”. W podobny sposób zeznawali pozwany oraz K. C. (1), jednocześnie podkreślając, iż powódka miała pełną świadomość w/w okoliczności i taki stan rzeczy akceptowała.

W tym stanie rzeczy, brak było jakichkolwiek podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za ewentualne powstanie niedoboru w kasie firmy powódki lub za braki w towarze. Sąd wskazuje, iż mowa jest o „ewentualnych” niedoborach, bo w sprawie w żaden sposób powódka nie udowodniła, aby rzeczywiście jakiś niedobór powstał w kasie firmy lub w towarze. Powódka prowadziła swoją firmę w tak nierzetelny sposób, że nawet biegły sądowy nie był w stanie stwierdzić jakichkolwiek niedoborów. W tym stanie rzeczy, skoro powódka nie udowodniła ani faktu zaistnienia szkody ani też jej wysokości, powództwo jawiło się jako całkowicie bezzasadne.

Dlatego w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jest przypisać pozwanemu winę w powstaniu niedoboru w mieniu pracodawcy, a tym bardziej winę umyślną. Odpowiedzialność za nieumiejętne prowadzenie swojej działalności gospodarczej może ponosić tylko sama powódka.

Z uwagi na powyższe, Sąd nie stwierdził podstaw odpowiedzialności pozwanego jako pracownika wobec powódki na gruncie przepisów Kodeksu pracy.

Odnosnie pisemnego oświadczenia pozwanego z dnia 21.12.2013r. poczyniony został już wywód na wstępie niniejszych rozważań. W ślad za nim Sąd powtarza jedynie, iż jak wskazano w powyżej przytoczonych poglądach judykatury i doktryny, uznanie długu nie stoi następnie na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nawet nie istniało – a co zostało udowodnione przez pozwanego w rozpoznawanej sprawie.

Z ostrożności procesowej Sąd wskazuje, iż nie ma również żadnych podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na gruncie wskazywanych przez powódkę przepisów prawa cywilnego, tj. art. 415 k.c. lub art. 405 k.c.

Zgodnie bowiem z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia. Jak wykazało jednak przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, powódka w ogóle nie wykazała faktu zaistnienia szkody po jej stronie. Szkada ta w żaden sposób nie wynika z dokumentów finansowo – księgowych jej firmy. Sąd nie stwierdził także winy pozwanego w wykonywaniu jego obowiązków ani związku przyczynowego między abstrakcyjną szkodą i tąże winą pozwanego.

Nie ma także podstaw faktycznych i prawnych do stwierdzenia, aby pozwany stał się osobą bezpodstawnie wzbogaconą w rozumieniu art. 405 k.c. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby przywłaszczył on sobie jakiegokolwiek mienie należące do powódki.

W ostatniej zaś kolejności odnieść się należy do podniesionego przez pełnomocnika pozwanego na ostatniej rozprawie zarzutu przedawnienia roszczeń powódki.

W myśl art. 291 § 2 k.p. roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 lutego 1981r., (IV PZP 6/80), wskazał że jeżeli chodzi o roszczenia zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, to roszczenia takie ulegają przedawnieniu z upływem jednego roku od dnia, w którym zakład pracy powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody. Roczny termin przedawnienia dotyczy

roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej w mieniu powierzonym pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. Innymi słowy, przepis art. 291 § 2 k.p. ma zastosowanie do roszczeń zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, przewidzianych nie tylko w art. 114 k.p., ale również roszczeń z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi (art. 124 i 125 k.p.).

Wobec tego, wskazać należy, że powódka o wysokości rzekomej szkody wyrządzonej przez pozwanego dowiedziała się w dniach przeprowadzenia inwentaryzacji, niemniej jednak z uwagi na to, że w dniu 21 grudnia 2013 r. pozwany podpisał oświadczenie, w treści którego uznał, że według stanu na dzień 21 grudnia 2013 r. jego zadłużenie z tytułu „przywłaszczenia nienależnego mienia wobec powódki” wynosi 42.500 zł, jednocześnie zobowiązując się do spłaty tego zadłużenia w jednej racie 25.000,00 zł płatnej do 30 stycznia 2014 r. oraz 10.000,00 zł płatnej do 31 grudnia 2014 r. oraz 7.500,00 zł płatnej do 31 grudnia 2015 r., to zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. doszło do przerwania biegu przedawnienia, i wierzytelności te mogły być dochodzone odpowiednio najpóźniej do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz do dnia 31 grudnia 2016 r.

Ponieważ powódka z pozwem wystąpiła w dniu 02 czerwca 2016 r., to rację ma pozwany, że roszczenie co do kwoty 10.000,00 zł uległo już przedawnieniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd oddalił powództwo w całości w pkt. I-wszym sentencji wyroku jako nieuzasadnione i nieudowodnione.

W pkt. II-gim sentencji wyroku Sąd orzekł o kosztach zastępstwa procesowego biorąc za podstawę art. 98 § 1 k.p.c., wyrażający zasadę odpowiedzialności strony przegrywającej za wynik procesu. W konsekwencji wygrania przez pozwanego procesu, Sąd zasądził na rzecz pozwanego od powódki kwotę 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych pozwanemu jako stronie wygrywającej proces, Sąd ustalił w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, (Dz.U. 2015 poz. 1804), tj. w oparciu o § 9 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 2 pkt.5 cyt. Rozp. - koszty zastępstwa procesowego wyniosły 3.600,00 zł.

W pkt III-cim sentencji wyroku Sąd orzekł o kosztach sądowych, również mając na uwadze treść art. 98 § 1 k.p.c., wyrażający zasadę odpowiedzialności strony przegrywającej za wynik procesu oraz art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazując powódce, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.705,49 zł tytułem zwrotów kosztów sądowych. W/w kwota stanowi równowartość kwoty wypłaconej tymczasowo przez Skarb Państwa biegłej sądowej z tytułu sporządzenia opinii sądowej w niniejszej sprawie (1.049 zł) oraz $\frac{3}{4}$ pozostałej opłaty sądowej (656 zł), gdyż powódka wnosząc pozew w postępowaniu nakazowym uiściła jedynie $\frac{1}{4}$ tej opłaty stosownie do art. 19 ust.2 pkt. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (uiściła kwotę 219 zł odpowiadającą $\frac{1}{4}$ z całej opłaty sądowej wynoszącej 875 zł).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.